

Sygn. akt I ACa 116/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska - Farion

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. akt I C 1425/15

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. C. kwotę 73.976,61 zł (siedemdziesiąt trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt jeden groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 listopada 2019 r. do dnia zapłaty oraz znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu i nieuiszczone koszty sądowe przejmując na rachunek Skarbu Państwa,

2. oddala apelację w pozostałym zakresie,

3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania odwoławczego.

Anna Strączyńska Roman Dziczek Katarzyna Polańska - Farion

Sygn. akt I ACa 116/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 grudnia 2017 r. M. C. wniosła

o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą

w W. kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w związku z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia spowodowanymi wypadkiem komunikacyjnym z dnia 12 lipca 2014 r. wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 25 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty; kwoty 26.109,88 zł tytułem odszkodowania

obejmującego poniesione koszty powypadkowego leczenia, w tym kosztów opieki sprawowanej nad powódką wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 15.373,88 zł od dnia 25 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 10.736 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto M. C. wniosła o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać u powódki w przyszłości w związku z wypadkiem komunikacyjnym. M. C. wniosła także o zasądzenie kosztów sądowych.

Powódka odpowiedzialność pozwanego wiązała z umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jaką (...) S.A. zawarł ze sprawcą wypadku drogowego z dnia 12 lipca 2014 r., w którym powódka doznała rozstroju zdrowia oraz naruszenia czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., natomiast A. C. – mąż powódki kierujący samochodem marki T., poniósł śmierć na miejscu. Powódka wskazała, że oba auta biorące udział w zdarzeniu ubezpieczone były w pozwanym towarzystwie, dlatego też w każdej sytuacji, czy to winę za zdarzenie ponosić będzie kierujący pojazdem marki A., czy też prowadzący auto T., odpowiedzialność za skutki wypadku spoczywać będzie na pozwanym (...) ubezpieczeń. M. C. wskazała też, że toczące się w sprawie wypadku śledztwo zostało umorzono w dniu 11 marca 2015 r. Pozwany został wezwany pismem z dnia 20 marca 2015 r. do zapłaty kwot 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 15.373,88 zł tytułem odszkodowania, jednak odmówił wypłaty na rzecz powódki jakichkolwiek świadczeń. Powódka wskazała, że dochodzi zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł za krzywdę, jakiej doznała na skutek odniesionych w wypadku obrażeń, leczenia i cierpienia, na którą wpływ miała również ta okoliczność, że w zdarzeniu śmierć poniósł jej mąż. Na dochodzone odszkodowanie w kwocie 26.109,88 zł składają się kwoty: 798,86 zł z tytułu zakupu produktów leczniczych, rehabilitacyjnych i wypożyczenia wózka inwalidzkiego, 3.135,02 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych powódki i jej rodziny, jak również dojazdów do sklepów medycznych oraz 22.176 zł z tytułu opieki osób trzecich nad powódką od dnia 21 października 2014 r. do dnia 30 czerwca 2015 r. w wymiarze 8 godzin dziennie przy przyjęciu 11 zł jako kosztu godzinnej opieki.

W odpowiedzi na pozew ubezpieczyciel wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania. Strona pozwana zakwestionowała roszczenia pozwu co do zasady, jak i wysokości. Wskazała, że powódka nie wykazała, aby odpowiedzialność za skutki zdarzenia ponosił kierowca pojazdu A.. W braku ustalenia sprawcy zdarzenia pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności. Roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu w ocenie strony pozwanej jest rażąco zawyżone i nieadekwatne do cierpienia powódki w związku z czym nie zasługuje na uwzględnienie. Zdaniem ubezpieczyciela również roszczenie odsetkowe nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem data wymagalności odsetek ustawowych określona powinna być na dzień wyrokowania. Odnosząc się do roszczenia powódki o odszkodowanie, pozwany podniósł, że strona powodowa nie wykazała konieczności ponoszenia kosztów opieki osób trzecich, jak również konieczności wydatków na zakup leków i sprzętu medycznego.

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 05 lipca 2016 r. M. C. rozszerzyła powództwo wnosząc dodatkowo o zasądzenie kwoty 33.730,99 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pisma pozwanemu do dnia zapłaty oraz renty na dodatkowe potrzeby po 1.980 zł miesięcznie, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca poczynając od dnia 1 lipca 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat. Na kwotę rozszerzonego odszkodowania w wysokości 33.730,99 zł składały się dalsze poniesione przez powódkę wydatki na zakup i wypożyczenie sprzętu rehabilitacyjnego, jak również koszty związane z koniecznością odbycia wizyt lekarskich i wykonania specjalistycznych badań, pozostające w związku z wypadkiem który miał miejsce w dniu 12 lipca 2014 r. i jego skutkami w kwocie 3.810,99 zł. Powódka dodatkowo żądała również zwrotu kosztów opieki w okresie od 01 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r. z wyłączeniem okresów pobyków w szpitalach (24 dni), kiedy to powódka wymagała opieki przez 340 dni, przy czym zakres i koszt tej opieki pozostały niezmiennymi w odniesieniu do tych przyjętych w pozwie, dlatego też M. C. dochodziła kwoty 29.920 zł. Powódka wniosła również o zasądzenie renty z wyrównaniem od dnia 01 lipca 2016 r. na dodatkowe potrzeby z tytułu kosztów opieki w zakresie 6 godzin na dobę tj. wysokości 1.980 zł miesięcznie, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat .

Wyrokiem z dnia 04 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym oddalił powództwo i w punkcie drugim nie obciążył powódki kosztami postępowania.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 12 lipca 2014 r. ok. godziny 13:40 na 266,9 km drogi krajowej nr (...) koło miejscowości U. na terenie gminy (...) doszło do wypadku z udziałem dwóch aut osobowych: T. (...) nr rej. (...), którego kierowcą był A. C. oraz A. (...) nr rej. (...) prowadzonego przez M. S.. Auta poruszały się w podanej kolejności w tym samym kierunku od strony G. do W.. W chwili zdarzenia mżył deszcz, nawierzchnia jezdni była mokra, na obu pasach ruchu występowały wzdłużne koleiny, w których zalegała woda, natężenie ruchu kołowego w obu kierunkach było duże. M. S. rozpoczął wyprzedzanie samochodem A., (...) prowadzonego przez A. C.. A. C. będąc wyprzedzonym podjął manewr wyprzedzania poprzedzającego pojazdu. Podczas wykonywanych przez kierowców manewrów doszło do bocznego powierzchniowego kontaktu samochodu A. z samochodem T., a następnie auto prowadzone przez A. C. zjechało na lewe pobocze drogi, przejechało obniżenie terenu w kształcie rowu i uderzyło w drzewo znajdujące się poza rowem. W wyniku zdarzenia kierujący samochodem T. poniósł śmierć na miejscu wypadku, zaś pasażerka tego pojazdu M. C. – żona A. C. doznała rozległych obrażeń, a pojazdy uległy zróżnicowanym uszkodzeniom.

Odpowiedzialność cywilna posiadaczy pojazdów marki T. (...) oraz A. (...) objęta była umowami zawartymi z (...) S.A. z siedzibą w W..

M. C. była posiadaczem samoistnym (...) nr rej. (...).

Wobec braku dostatecznych dowodów i danych brak jest możliwości ustalenia faktycznego przebiegu zdarzenia, można jedynie ustalić hipotetyczny przebieg. Biegły ds. rekonstrukcji wypadków wskazał, że wzajemny kontakt samochodów nie miał wpływu na zakłócenie stateczności ruchu żadnego z pojazdów natomiast, możliwymi przyczynami zdarzenia drogowego, czego nie da się jednoznacznie ustalić, mogły być: niewystarczające upewnienie się przez kierującego samochodem T., czy może on rozpocząć manewr wyprzedzania, wykonanie manewru obronnego przy użyciu nieprawidłowej techniki przez kierującego samochodem T., polegającej zbyt gwałtownym wykonaniu manewru skrętu w prawo lub też przekroczenie administracyjnie ograniczonej prędkości do 90 km/h przez obu kierujących.

W sprawie wypadku drogowego ((...)) zaistniałego w dniu 12 lipca 2014 r. na drodze krajowej nr (...) w następstwie którego śmierć poniósł A. C., a M. C. doznała uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k., Komenda Powiatowa Policji w M. prowadziła śledztwo, które postanowieniem z dnia 11 marca 2015 r. zostało umorzone na skutek braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu, albowiem w sprawie brak było możliwości jednoznacznej oceny zachowania uczestników wypadku.

W dniu 13 marca 2015 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w M. po zapoznaniu się z aktami sprawy (...) zatwierdził postanowienie o umorzeniu śledztwa.

M. C. po wypadku została przewieziona przez zespół ratownictwa medycznego do Szpitala (...) w P., gdzie hospitalizowana była w okresie od 12 lipca 2014 r. do 15 lipca 2014 r. na oddziale chirurgicznym. U powódki rozpoznano uraz wielonarządowy, ranę płatową głowy, złamanie trzonów TH2, TH3 i TH4, stłuczenie płuc i nadeśnienie tętnicze. Po wykonaniu badań diagnostycznych i podejrzeniu możliwości ucisku na rdzeń kręgowy powódkę przewieziono do Szpitala (...). (...) w W. gdzie była hospitalizowana od 15 lipca 2014 r. do 21 października 2014 r. na oddziale neurochirurgicznym z rozpoznaniem złamania kręgosłupa piersiowego w odcinku TH2, TH3 i TH4. Powódkę w dniu 21 lipca 2014 r. poddano leczeniu operacyjnemu polegającym na stabilizacji tylnej z użyciem haków laminarnych oraz wykonano stabilizację od Th1 do Th5. Leczenie powódki powikłane było nieogojeniem się rany i zakażeniem bakterią staphylococcus aureus. W dniu 12 sierpnia 2014 r. powódkę poddano kolejnej operacji. M. C. oczyszczono

i ponownie zszyto ranę pooperacyjną. Po zabiegu powódkę pionizowano w gorsecie (...)z podpórką pod szyję. Ostatecznie rana pooperacyjna M. C. uległa zagojeniu. Po 98 dniach hospitalizacji w stanie ogólnym dobrym powódka została wypisana do domu z zaleceniami dalszej pionizacji w gorsecie przez 8 tygodni oraz dalszego leczenia w trybie ambulatoryjnym.

W dniu 09 lutego 2015 r. powódka przechodziła hospitalizację w szpitalnym oddziale ratunkowym do Szpitala (...). (...) w W. z rozpoznaniem zmęczeniowego złamania kręgosłupa. M. C. zgłosiła się na SOR z powodu bólu odcinka piersiowego oraz torbieli płynowej w bliźnie pooperacyjnej. Torbiel nakłuto, pobrano płyn na posiew po czym powódkę wypisano do domu z zaleceniem zgłoszenia się do kliniki za 4 dni.

Od dnia 18 maja 2015 r. do dnia 06 czerwca 2015 r. M. C. przechodziła hospitalizację na oddziale neurochirurgicznym Szpitala (...).(...)w W. z rozpoznaniem ropnej przetoki w miejscu stabilizacji. W dniu 20 maja 2015 r. powódce wycięto przetokę i oczyszczono ranę drenażem przepływowym. M. C. wypisano do domu z zaleceniem stałego noszenia gorsetu szyjno-piersiowego do chodzenia i siedzenia.

M. C. ponownie hospitalizowana była w Szpitalu (...). (...) w W. na oddziale neurochirurgicznym od 24 sierpnia 2015 r. do 27 sierpnia 2015 r. Powódka została zdyskwalifikowana z leczenia operacyjnego, polegającego na stabilizacji przedniej kręgosłupa z powodu niedokrwistości. Powódkę zakwalifikowano do kolejnego zabiegu operacyjnego stabilizacji przedniej górniego odcinka kręgosłupa piersiowego.

Powódka kolejną hospitalizację przeszła od 07 lutego 2016 r. do 26 lutego 2016 r. W dniu 12 lutego 2016 r. w oddziale neurochirurgicznym Szpitala (...). (...) w W. powódce operacyjnie usunięto implanty wraz z otaczającymi je zmianami ropnymi i oczyszczono rany. Pacjentkę wypisano do domu chodzącą w gorsecie z podpórką pod brodę.

Powódka w dniach 17 maja 2016 r. – 18 maja 2016 r. przebywała w Szpitalu (...). (...) w W. celem wykonania badań kontrolnych.

M. C. orzeczeniem (...) Zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności w W. z dnia 16 maja 2016 r. została zaliczona do grona osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Orzeczenie wydano do dnia 31 maja 2019 r., przy czym niepełnosprawność powódki istnieje od 12 lipca 2014 r.

M. C. od sierpnia 2016 r. przechodzi rehabilitację w (...) w W. gdzie stosuje się kinezyterapię wzmacniającą mięśnie grzbietu i obręczy barkowej. 4 razy w roku powódka odbywa 10-dniową rehabilitację w ramach NFZ.

Powódka w dniu 09 maja 2017 r. zgłosiła się do poradni neurochirurgicznej podczas której stwierdzono wygojenie się rany pooperacyjnej i wydano wniosek na gorset stabilizująco-unieruchamiający z podpórką na brodę. Powódka wymaga stałego noszenia gorsetu.

Przebyte urazy spowodowały u M. C. powstanie stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 25%. Aktualny stan zdrowia powódki jest zły, a wynika z pourazowego kytofotycznego wygięcia kręgosłupa i osteoporozy. Kręgosłup M. C. po wypadku ma zmniejszoną wytrzymałość. Powódka nosi gorset stabilizująco-unieruchamiający z podpórką pod brodę. Doznaje okresowego drętwienia tylnej powierzchni ramion oraz bólu. Nie może schylać się, dźwigać, przebywać długo w pozycji pionowej. Rokowania co do poprawy zdrowia powódki są złe i nie należy spodziewać się jego poprawy, można za to oczekiwać nasilania się dolegliwości bólowych i dalszego ograniczenia ruchomości kręgosłupa.

Przed wypadkiem M. C. mieszkała wraz z mężem, z którym wiodła spokojne życie. Była kobietą zaradną i korzystającą z życia. Wspólnie z mężem jeździła na wycieczki, grzyby, odwiedzali znajomych. Powódka przeszła na wcześniejszą emeryturę, aby pomagać swoim dzieciom w opiece nad wnukami. Wypadek z dnia 12 lipca 2014 r. i jego skutki odmieniły życie powódki, która stała się osobą

niepełnosprawną, zależną od pomocy innych osób. M. C. musiała zrezygnować z dotychczasowego trybu życia. Po powrocie ze szpitala opiekę nad powódką przejęli członkowie rodziny. Jeden z synów przeprowadził się do matki i dostosowywał godziny pracy do opieki nad nią w godzinach porannych, zaś po południu opiekę nad powódką pełnił drugi z synów wraz z małżonką. Rodzina zajmowała się m.in. praniem, gotowaniem, sprzątaniami, robieniem zakupów oraz pomocą M. C. przy poruszaniu się. Synowa powódki pomagała jej w toalecie oraz kąpeli. Powódka wykonuje podstawowe czynności niewymagające dużego nakładu siły jak np. umycie kubka. Powódka jest w stanie ugotować zupę, ale po uprzednim przygotowaniu produktów przez syna, a więc np. umyciu i obraniu ziemniaków. Po wykonanym zabiegu w dniu 12 lutego 2016 r. oraz wygojeniu się rany pooperacyjnej w funkcjonowaniu powódki zaszły zmiany. Obecnie jest w stanie samodzielnie wziąć prysznic. M. C. przy codziennej pielęgnacji nie musi korzystać z pomocy osoby trzeciej. Powódka wychodzi na podwórko na krótki spacer. W towarzystwie członków rodziny jeździ do kościoła oraz na cmentarz. Powódka M. C. obecnie nie przyjmuje leków przeciwbólowych, które zażywała przez ostatnie dwa lata.

W okresie od wypadku z dnia 12 lipca 2014 r. do lutego 2016 r. powódka wymagała pomocy osób trzecich we wszystkich czynnościach dnia codziennego

w wymiarze 6 godzin dziennie. Od lutego 2016 r. do czerwca 2016 r. M. C. wymagała pomocy osób trzecich przy wykonywaniu czynności toaletowo-higienicznych, sprzątaniami oraz kupowaniu w wymiarze 4 godzin dziennie. Do chwili obecnej M. C. wymaga pomocy przy kupowaniu

i załatwianiu spraw poza domem oraz przy porządkowaniu w gospodarstwie domowym w wymiarze 2 godzin dziennie.

Powódka w związku z urazami i leczeniem wywołanymi skutkami wypadku

z dnia 12 lipca 2014 r. poniosła koszt zakupu gorsetu w kwocie 400 zł. M. C. wypożyczyła wózek inwalidzki za kwotę 350 zł oraz dokonała zakupu materaca za kwotę 1.000 zł i poduszki za kwotę 150 zł. Łączny koszt konsultacji lekarskich, leków, środków opatrunkowych i badań wyniósł 2.018,59 zł.

Pismem z dnia 21 maja 2015 r. (...) S.A. po rozpatrzeniu roszczeń M. C. odmówił przyznania zadośćuczynienia za krzywdę oraz odszkodowania.

Pismem z dnia 31 lipca 2015 r. ubezpieczyciel w odpowiedzi na pismo M. C. w sprawie weryfikacji stanowiska oddalającego wypłatę odszkodowania poinformował o braku podstaw do zmiany decyzji z dnia 21 kwietnia 2015 r.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron procesu, a Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do ich wiarygodności.

Ponadto przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach świadków M. S., P. C. oraz dowodzie

z przesłuchania powódki. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków oraz powódki w całości albowiem ich zeznania były spójne i logiczne, jak również znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Ustalenia stanu faktycznego zostały też oparte na niekwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków K. P., opinii biegłego ortopedy-traumatologa M. G. i opinii biegłego neurologa D. M..

Przy powyższych ustaleniach Sąd uznał, że powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Sąd przypomniał treść przepisów art. 415 k.c. i art. 435 § 1 k.c. oraz art. 436 § 1 i 2 k.c., a nadto art. 822 § 1 k.c. i wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, uregulowana w art. 822 k.c. oraz w ustawie z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd wskazał też na art. 34 i 36 w/w ustawy, według których zakres i granice odpowiedzialności pozwanego ustala się na podstawie przepisów kodeksu cywilnego regulujących odpowiedzialność cywilną sprawcy kolizji i zasady naprawienia szkody. Są to art. 415 k.c. i art. 436 w związku z art. 435 k.c.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody samoistni posiadacze takich środków komunikacji mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Przepis ten stanowi zatem podstawę „wzajemnego” żądania kompensacji szkód doznanych przez posiadaczy na zasadzie winy. Chodzi więc zawsze o szkody na mieniu i na osobie doznane przez posiadaczy pojazdów. Ta reguła dotyczy także współposiadaczy pojazdów (np. małżonka, współnika spółki cywilnej), którzy tylko na zasadzie winy mogą domagać się odszkodowania za uszczerbek poniesiony przez nich wskutek zderzenia pojazdów, dochodząc roszczeń od współposiadacza lub posiadaczy innych pojazdów (Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 07 lutego 2008 r., sygn. akt: III CZP 115/07, LEX nr 42335, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., V CKN 113/00, OSN 2001, nr 6, poz. 85, z glosą A. Szpunara, PS 2001, nr 11-12, s. 247, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. akt: I ACa 1108/14, LEX nr 1740652, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 07 maja 2014 r., sygn. akt: I ACa 1432/13, LEX nr 1469343).

W sprawie pomiędzy stronami nie było sporu co do faktu zaistnienia zdarzenia z dnia 12 lipca 2014 r., zetknięcia się pojazdów A. (...) i T. (...) oraz zakresu uszkodzeń w obu pojazdach. Sporne było jednak, czy i który z kierowców w zakresie swojego zachowania ponosi winę za spowodowanie zdarzenia. Nadto Sąd Okręgowy zaznaczył, czego nie kwestionowała strona pozwana, że powódka była posiadaczem samoistnym pojazdu marki T. (...).

Sąd stwierdził, że odpowiedzialność kierujących pojazdami podlegała zasadom ogólnym, a zatem opierała się na zasadzie winy. Tym samym odpowiedzialność pozwanego (...) ubezpieczeń, jako ubezpieczyciela obu kierujących pojazdami za skutki zdarzenia zaktualizować się mogła jedynie w przypadku istnienia podstaw do przypisania ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. winy za spowodowanie zdarzenia z dnia 12 lipca 2014 r.

Uwzględniając dyspozycję normy art. 436 § 2 k.c. zgodnie z art. 6 k.c. Sąd I instancji wskazał, że to na powódce spoczywał obowiązek wykazania, że winę za zaistnienie wypadku z dnia 12 lipca 2014 r. ponosi którykolwiek z kierujących pojazdami A. (...) lub T. (...), co spowodowało szkodę u M. C. i uzasadniałoby odpowiedzialność ubezpieczeniową pozwanego.

W tym zakresie decydujące znaczenie dla sprawy miały według Sądu ustalenia opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Biegły K. P. odpowiadając na pytanie określone w tezie dowodowej postanowienia dotyczące ustalenia przebiegu wypadku, jego przyczyn i zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które zostały naruszone przez uczestników tego zdarzenia, wskazał, że po pierwsze nie jest możliwe na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w przedstawionych aktach, przeprowadzenie rekonstrukcji przebiegu wypadku drogowego jaki miał miejsce w przedmiotowej sprawie, a więc zarówno ustalenia jego rzeczywistego przebiegu, jak również wyciągnięcia kategoriycznych wniosków. Sąd zaznaczył przy tym, że do tożsamyh wniosków doszedł biegły sporządzający opinię w trakcie śledztwa prowadzonego przez KPP w M., co legło u podstaw decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Po drugie biegli stwierdzili, że materiał dowodowy pozwala jedynie na przeprowadzenie hipotetycznego przebiegu zdarzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego analiza hipotetycznego przebiegu sytuacji nie pozwala wyciągnąć jednoznacznego wniosku, czy i który kierowca ponosi winę za zaistnienie wypadku. Biegły wskazał, że gdyby kierujący samochodem A. uważnie obserwował sytuację drogową podczas wykonywania manewru wyprzedzania, to mógłby mieć możliwość stwierdzenia zagrożenia bezpieczeństwa tj. zbliżania się samochodu T. do osi jezdni. Ponadto jeżeli kierowca samochodu T. zawczasu sygnalizowałby zamiar zmiany kierunku ruchu w lewo, to kierujący samochodem A. powinien zauważyć włączony kierunkowskaz i dostosować taktykę kierowania do aktualnej sytuacji, a więc np. użyć sygnału dźwiękowego. Zdaniem Sądu brak jest podstaw, jak również dowodów na to, że kierujący pojazdem A. (...) nie obserwował dostatecznie sytuacji drogowej. Nie wiadomo jest również, czy mąż powódki sygnalizował kierunkowskazem zamiar rozpoczęcia manewru wyprzedzającego go pojazdu, a jeżeli tak to czy nastąpiło to z odpowiednim wyprzedzeniem.

Podobnie odnieść należy się do możliwych, hipotetycznych przyczyn zaistnienia wypadku po stronie kierującego samochodem marki T. (...). Nie można z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością stwierdzić, że A. C. niewystarczająco upewnił się, czy może on rozpocząć manewr wyprzedzenia, wykonał manewr obronny przy użyciu nieprawidłowej techniki, czy też doszło do przekroczenia dopuszczalnej administracyjnie prędkości pojazdów. Przyczyny te leżą jedynie w sferze domysłów i nie zostały jednoznacznie stwierdzone. Pewne w przedmiotowej sprawie jest jedynie to, że wzajemny kontakt samochodów nie miał wpływu na zakłócenie stateczności ruchu żadnego z pojazdów i nie był przyczyną zdarzenia z dnia 12 lipca 2014 r.

Uwzględniając dostępny materiał dowodowy w sprawie, a także poczynione ustalenia faktyczne oraz rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że nie jest możliwe ustalenie zarówno szczegółowego, rzeczywistego przebiegu wypadku, jak również osoby ponoszącej odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 12 lipca 2014 r. Biegły w swojej opinii nie dał jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kto ponosi winę za zderzenie, akcentując jedynie hipotetyczny przebieg i możliwe, nieudowodnione, przyczyny wypadku.

Tym samym powódka w ocenie Sądu nie wykazała zgodnie z ciężarem dowodu, że odpowiedzialność za zdarzenie ponosi kierujący pojazdem marki A. (...) – M. S., czy też prowadzący pojazd T. (...) mąż powódki – A. C., a w związku z tym, że pozwany odpowiada jako ubezpieczyciel za skutki tego zdarzenia. W tych okolicznościach nie zostały spełnione przesłanki z art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. oraz art. 822 k.c., dlatego też powództwo M. C. wobec braku możliwości przypisania odpowiedzialności pozwanemu(...) ubezpieczeń podlegało oddaleniu w całości jako bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c. i nie obciążył powódki kosztami postępowania w sprawie.

Z wydanym wyrokiem nie zgodziła się powódka, która zaskarżyła orzeczenie w całości, zarzucając:

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę materiału dowodowego, tj. opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków, której wnioski wraz z zeznaniami świadka M. S. prowadzą do konkluzji, że winnym zdarzenia był mąż powódki; przyjęcie, że ustalenie w zakresie winy należy do biegłego, podczas, gdy jest to rola sądu; nieprawidłową ocenę zeznań świadka M. S., co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń,

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące uznaniem, że powódka nie udowodniła, że winę za zdarzenie ponosi jej mąż,

2. art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zasądzenie kwoty 120.000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 23.976,61 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami od poszczególnych kwot i dat wskazanych w apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki jest częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że w przypadku pojazdów wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody odpowiedzialność sprawcy wypadku kształtuje się na zasadzie ryzyka lub winy, w zależności od okoliczności zdarzenia. Przesłanką każdego rodzaju odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną innej osobie jest zaistnienie zdarzenia, z którym prawo cywilne wiąże obowiązek odszkodowawczy. Podstawą domagania się wypłaty z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, który odpowiada za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu, jest spowodowanie przez pojazd ubezpieczonego szkody majątkowej związanej z jego

ruchem. Odpowiedzialność przejmuje w takiej sytuacji, na mocy umowy ubezpieczenia zawartej ze sprawcą szkody, (...) ubezpieczeń, co wynika z przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - art. 34 i art. 35 ustawy i art. 436 § 2 k.c. oraz art. 415 k.c. – tak jak wskazywał to Sąd Okręgowy orzekający w I instancji.

W niniejszej sprawie zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż między pojazdami doszło do niewielkiego kontaktu poprzez uderzenie lusterka T. w tylną część A., ale chociaż nie jest możliwe przeprowadzenie szczegółowej rekonstrukcji przebiegu wypadku drogowego, to niewątpliwie da się ustalić sprawcę wypadku, o czym świadczą poniższe okoliczności.

Po pierwsze świadek M. S. wskazał, że kontakt samochodów był niewielki i usłyszał odgłos łamania plastików oraz lekkie uderzenie w prawy bok swojego samochodu podczas, gdy wykonywał już manewr wyprzedzania i znajdował się na pasie ruchu dla samochodów poruszających się w przeciwnym dla niego kierunku jazdy.

Po drugie, opinia biegłego K. P. jest przydatna dla poczynienia ustaleń i wskazania sprawcy zdarzenia. Biegły wskazał, że analiza rozmiaru tak powierzchniowych uszkodzeń obu pojazdów – zarysowania lusterka T. oraz boku A. pozwala na wniosek, że wzajemny kontakt samochodów (tzw. zderzenie otarciowe) nie miał wpływu na zakłócenie stateczności ruchu żadnego

z pojazdów. Zatem utrata stateczności ruchu samochodu T. mogła być spowodowana nieprawidłowo wykonanymi manewrami obronnymi, podjętymi przez kierującego T., który skręcił zbyt gwałtownie na mokrej i nierównej powierzchni jezdni.

Taki przebieg zdarzenia potwierdzają też bezpośrednie obserwacje w/w świadka S., który wskazał, że widział w lusterku, że „T., która uderzyła

w mój bok utraciła stabilność i że dwa razy wykonała manewr jazdy zygzakiem od prawej do lewej strony, próbując wrócić i utrzymać kontrolę nad pojazdem.”

Ponadto biegły w opinii wskazał na złożone przyczyny wypadku, które mogły polegać na nieupewnieniu się kierowcy T. czy może rozpocząć manewr wyprzedzania (rozpoczęcie manewru, gdy był już wyprzedzany przez samochód A.), wykonanie manewru obronnego nieprawidłową techniką i wykonanie zbyt gwałtownego manewru skrętu w prawo na mokrej nawierzchni i koleinach wypełnionych wodą, co obniżyło możliwość manewrowania pojazdem i było niebezpieczne oraz przekroczenie prędkości przez obu kierujących.

Rację ma więc powódka wskazując na naruszenie prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. i niewyciągnięcie z zebranego materiału dowodowego wniosków, które dały się z niego wyprowadzić i które były logiczne oraz zgodne z doświadczeniem życiowym. W konsekwencji (...)ubezpieczeń można przypisać odpowiedzialność cywilną na zasadzie winy. Materiał dowodowy daje podstawę do ustalenia przebiegu zdarzenia i przesądzenia zasady odpowiedzialności. Twierdzenia powódki, że sprawcą wypadku był jej mąż znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym, Sąd mógł zatem sięgnąć do ogólnej zasady odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ustanowionej przez art. 415 k.c., albowiem w przypadkach szkód powstałych wskutek zderzenia się mechanicznych środków komunikacji oraz szkód wyrządzonych osobom przewożonym z grzeczności, przepis art. 436 § 2 k.c. obciąża posiadacza pojazdu odpowiedzialnością na zasadzie winy. W konsekwencji (...)ubezpieczeń odpowiada na tej samej zasadzie co sprawca zdarzenia, który swoim zachowaniem doprowadził do zderzenia się pojazdów – w tym wypadku z mocy art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych będzie to kierujący, a nie posiadacz pojazdu. Z przepisu art. 436 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Przepis § 2 tego artykułu wskazuje, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

W niniejszej sprawie zastosowanie znalazł art. 436 § 2 k.c. Przepis ten modyfikuje podstawową regułę odpowiedzialności samoistnego posiadacza na zasadzie ryzyka i nakazuje stosować „zasady ogólne”. „Zderzeniem się pojazdów mechanicznych w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. jest każde - bez względu na jego przyczynę - zetknięcie się tych pojazdów w ruchu” (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 02 stycznia 1976 r., III CZP 79./75). W takiej sytuacji każdy z posiadaczy sam ponosi skutki szkody, chyba że szkodę zawinił jeden z nich. Uznaje się, że ze „zderzeniem się dwóch pojazdów mamy do czynienia wówczas, gdy obydwa z nich znajdują się w ruchu fizycznym (rzeczywistym) wobec siebie i wobec otoczenia, zaś z „najechaniem wówczas, gdy jeden z pojazdów wobec drugiego nie jest w ruchu fizycznym (rzeczywistym), lecz stanowi element rzeczywistości znajdującej się bezruchu wobec poruszającego się obiektu. Rozważając pojęcie „ruchu” w aspekcie prawnym Sąd Najwyższy odwołał się do przepisów prawa o ruchu drogowym. W rozumieniu tych przepisów pojazd jest w ruchu wtedy, gdy znajduje się w ruchu fizycznym (jedzie), albo gdy nie znajduje się wprawdzie w ruchu fizycznym, ale jest unieruchomiony na trasie jazdy na czas nie dłuższy niż jedna minuta z przyczyn niewynikających z warunków lub przepisów ruchu drogowego bądź jest unieruchomiony na czas dłuższy niż jedna minuta z przyczyn wynikających z tych warunków lub przepisów (ma bowiem jechać dalej). (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 04 marca 1958 r., I CR 154/56, OSPiKA 1959, nr 10, poz. 257).

Również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 26 kwietnia 2019 r. (I ACa 16/19, Lex 2679801) wskazał, że „w świetle art. 34 ust. 1 u.u.o. ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę wówczas, kiedy taką odpowiedzialność ponosi samoistny posiadacz pojazdu, którego dotyczy ubezpieczenie lub kierujący tym pojazdem. Odpowiedzialność ta jest niezależna od podstawy, a więc obejmuje zarówno szkodę za którą posiadacz ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka – art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., jak i takie sytuacje, gdy podstawą odpowiedzialności posiadacza będzie wina (art. 436 § 2 k.c. czy też art. 415 k.c.”. Wreszcie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 08 czerwca 2018 r. (I ACa 1305/17, Lex 2571385) przyjął, że „przepis art. 436 § 1 k.c. dotyczy wyrządzenia szkody „komukolwiek” i nie są w nim przewidziane żadne ograniczenia. Należy zatem przyjąć, że na przepis ten może powołać się także kierowca pojazdu, który nie jest posiadaczem”, zaś Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 stycznia 2007 r. (III CZP 146/06, OSN Izba Cywilna 2007/11/161) wskazał na sytuację odwrotną: „ Zakład ubezpieczeń odpowiada z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę na osobie wyrządzoną przez kierowcę pojazdu jego posiadaczowi lub współposiadaczowi”. Powódka była posiadaczem, ale nie była kierowcą, a na skutek zawnionego działania kierowcy odniosła szkodę na osobie, która podlega naprawieniu z tytułu ubezpieczenia.

W niniejszej sprawie da się ustalić elementy niezbędne dla odpowiedzialności, tj. konieczne zawnione działanie lub zaniechanie pozwanego, szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem i szkodą. Ciężar udowodnienia tych okoliczności, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywał na osobie dochodzącej odszkodowania i powódka sprostała temu ciężarowi. W rozpoznawanej sprawie oczywiste są okoliczności w jakich doszło do powstania uszkodzeń ciała powódki – jej mąż, kierując pojazdem nie upewnił się czy jest wyprzedzany przez inny pojazd i rozpoczął własny manewr wyprzedzania, a ponieważ doszło do niewielkiego kontaktu pojazdów i uszkodzeń w postaci lekkich otarć, przestraszył się i zbyt gwałtownie wykonał manewr obronny skrętu w prawo, przez co utracił panowanie nad pojazdem na śliskiej i nierównej jezdni. Zadaniem powódki w niniejszym postępowaniu było wykazanie szkody w jej majątku, zdarzenia, które ją wywołało oraz winy sprawcy zdarzenia i wszystkie te elementy udało się jej udowodnić.

Zadaniem pozwanego z kolei było obalenie twierdzeń powódki za pomocą stosownych wniosków dowodowych, czego nie udało się skutecznie uczynić. Materiał dowodowy w ocenie Sądu orzekającego nie budzi wątpliwości i skoro zetknięcie się pojazdów nie spowodowało zmiany toru ruchu T., to sam kierowca tego pojazdu swoim zachowaniem, nieprawidłowym, ponieważ niedostosowanym do warunków panujących na drodze, doprowadził do wypadku. Skoro zatem da się jednoznacznie wskazać winnego zdarzenia, możliwe jest obarczenie strony pozwanej odpowiedzialnością za zdarzenie. Wniosek taki jest tym bardziej zasadny, że powódka była osobą trzecią, która nie miała wpływu na przebieg sytuacji na drodze. Strona pozwana nie wykazała też, że kierowca A. przyczynił się do zdarzenia, przy czym jego przyczynienie mogło ewentualnie polegać jedynie na tym, że jechał zbyt szybko i w porę nie ostrzegł kierowcy T., że już rozpoczął własny manewr wyprzedzania. Należy jednak pamiętać o zeznaniach M. S., który wskazywał, że gdy zaczął wyprzedzanie, kierowca T. nie sygnalizował żadnego manewru. Zatem mógł podjąć to co planował, czyli rozpocząć wyprzedzanie. Jeśli nawet mąż powódki zasygnalizował zmianę pasa ruchu, to uczynił to zbyt późno, by

świadek mógł to zauważyć, o czym świadczy choćby zarysowanie boku A. – od mniej więcej połowy samochodu doszło do zetknięcia się lusterka T. z drzwiami A..

W ocenie sądu opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków jest rzetelna i w konsekwencji jest dowodem pełnowartościowym. Sąd Apelacyjny przyjął twierdzenia biegłego jako wiążące dla ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie i pozwalających na wyciągnięcie kategoriycznych wniosków, że sprawcą wypadku był A. C.. Pośrednio świadczy o tym również umorzenie postępowania karnego i nieprzedstawienie żadnych zarzutów świadkowi.

W związku z powyższym, rację ma powódka, wskazując w apelacji, że Sąd Okręgowy poczynił błędne ustalenia. Takie nieprawidłowe ustalenia dotyczą również uszczerbku na zdrowiu, jaki poniosła powódka. Wprawdzie Sąd prawidłowo opisał poszczególne obrażenia, jakie odniosła M. C., jednak wskazał, że jej łączny uszczerbek na zdrowiu to 25 %, podczas, gdy z opinii biegłego ortopedy wynika, że jest to 15 % za uszkodzenie kręgosłupa i ograniczenie jego ruchomości, a przyznanie dalszych 10 % nie jest zasadne z racji braku usztywnienia kręgosłupa (opinia biegłego – k. 528 akt).

Pozostałe ustalenia Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe i nie widzi konieczności ich zmiany.

Jednakże z uwagi na zmianę ustaleń i możliwość przypisania winy za wypadek mężowi powódki, zasadne stało się zastosowanie przepisów art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutów apelacji również w zakresie naruszenia tych przepisów prawa materialnego.

Należy przypomnieć, że zadośćuczynienie o jakim mowa w przepisie art. 445 § 1 kc pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek zdarzenia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z przepisów kodeksu cywilnego wynika jedynie, że zadośćuczynienie musi być odpowiednie. Jednakże, dotychczasowe orzecznictwo i doktryna wypracowały jednolite stanowisko w zakresie ustalenia czynników wpływających na wymiar zadośćuczynienia. Negatywne uczucia związane z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy też zdrowia wskazują, że celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpien fizycznych i psychicznych. Nie da się ściśle wymierzyć charakteru krzywdy i to powoduje tyle, że ustalenie jej rozmiaru a zatem i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z 03 lutego 2000 r., sygnatura I CKN 969/98. Sąd Apelacyjny przy określaniu wysokości zadośćuczynienia wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Złamanie kręgosłupa, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, stres, poczucie krzywdy, bezsilność odbiły się negatywnie na codziennym funkcjonowaniu powódki, jednak wypadek kształtuje jej życie zupełnie odmiennie od dotychczas prowadzonego. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wiek powódki, jej przeżycia – śmierć męża w tym samym zdarzeniu, niemożność uczestniczenia w pogrzebie i również to, że istniały u niej zmiany neurologiczne, które miały charakter zwyrodnieniowy i które nie pozostają w związku z wypadkiem. Zasądzone zadośćuczynienie w kwocie **50.000 zł** jest zatem adekwatne do skutków zdarzenia i stałego uszczerbku na zdrowiu, określonego przez ortopedę i wynoszącego 15 %.

Odnośnie kosztów dochodzonych tytułem odszkodowania, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne te wydatki, które powódka poczyniła na leczenie, a które zostały zaakceptowane przez biegłego ortopeda. Z kart 529-530 akt sprawy wynika, że jest to kwota **3.912,61 zł** poniesiona przez powódkę na leczenie, tj. na zakup gorsetu, leków przeciwbólowych i przeciwosłonowych, antybiotyków, środków opatrunkowych, badań, zakupu i wypożyczenia sprzętu niezbędnego do poruszania się.

Ponadto zasadne są koszty dojazdów i wożenia powódki na konsultacje lekarskie – w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował wyliczenia powódki i uznał, że w okresie do wniesienia pozwu istotnie doszło do wydatku rzędu **3.135, 02 zł** na paliwo do auta (...), którym poruszała się rodzina powódki odwiedzając ją w szpitalu czy sama powódka udając się na niezbędne zakupy sprzętu medycznego i leków czy na konsultacje lekarskie.

W odniesieniu do kosztów opieki podstawę do ustalenia należnej z tego tytułu kwoty stanowiła również opinia biegłego ortopedy, który wskazał, że przez pierwsze 7 miesięcy powódka wymagała pomocy w wymiarze 6 h dziennie (7 miesięcy x 30 dni x 6 godzin x 11 zł = **13.860 zł**), a pozostałe 42 dni (bo łącznie za 252 dni domagała się powódka zapłaty) opieka była świadczona w wymiarze 4 h dziennie, co daje (42 dni x 4 godziny x 11 zł = **1.848 zł**). Stawka 11 zł jest stawką rynkową i nie odbiegającą od przeciętnego wynagrodzenia za tego typu usługi, sąd zatem przyjął ją za właściwą dla obliczania odszkodowania z tytułu opieki.

Z pisma rozszerzającego powództwo wynika, że powódka w/w koszty wyliczyła do dnia 30 czerwca 2015 r. i jest to czas, który biegły ocenił jako ten,

w którym potrzebna była M. C. opieka w wymiarze do 4 godzin dziennie. Pozostałe więc koszty opieki, wynikające z pisma rozszerzającego powództwo dotyczą 316 dni (340 dni minus 24 dni pobytów w szpitalach) i biegły określił wymiar opieki na 2 h dziennie, zatem jest to łącznie kwota (316 dni x 2 godziny x 11 zł = **6.952 zł**).

Łącznie zatem uwzględnieniu podlegałoby powództwo o odszkodowanie do kwoty **29.707,63 zł**, jednak powódka w apelacji wskazuje na kwotę 23.976,61 zł, a Sąd nie może orzekać ponad żądanie i jest nim związany. Taka zatem ostatecznie kwota z tytułu odszkodowania została zasądzona na rzecz M. C..

Jeśli chodzi o odsetki, to w ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na uwzględnienie powództwa przez Sąd II instancji, gdyż dopiero wówczas dłużnik dowiedział się o obowiązku świadczenia, zasądzenie odsetek mogło nastąpić dopiero od daty wyrokowania.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny dokonał zmiany wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., znosząc wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu i przejmując na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone koszty opinii biegłych.

W pozostałym zakresie apelacja została oddalona na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Koszty postępowania odwoławczego również zostały wzajemnie zniesione pomiędzy stronami.

SO (del) Anna Strączyńska SSA Roman Dzięczek SSA Katarzyna Polańska-Farion